GŁOS POMORSKI

Nr. 270 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300 mk.**, przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce 1600 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2989.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 300 mk., wśród tekstu 350, za tekstem 250, mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach: po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 18-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Porozumienie między Francją a Anglją zapewnione.

Londyn. (Pat-Havas.) W środę ambasador angielski w Paryżu lord Hardinge wręczył Poincaremu memorandum, zawierające wyszczególnienie tych punktów, co do których zdaniem rządu angielskiego powinna być ustalona jednomyślność sojuszników, zanim jeszcze rozpoczęta będzie konferencja wLozannie. W Paryżu przeważa naogół opinja, że Poincare przyłączy się do poglądów rządu angielskiego. Jeżeli przewidywania te istotnie się sprawdzą, w takim razie lord Curzon w piątek lub w sobotę przyjedzie do Paryża, skąd po konferencji z francuskim premjerem udadzą się oni razem do Lozanny.

Paryż. (PAT.-Havas). W czwartek w godzinach popołudniowych Poincare zaznajomił się ze szczegółami memorandum rządu angielskiego. Jak dowiaduje się Agencja Havasa, poglądy wyrażone w memorandum są najzupełniej zgodne z decyzjami, wydanemi przez rząd francuski, a opierającemi się zasadniczo na postanowieniach układu, zawartego międzysojuszniczkami w dniu 23 września br. Wieczorem premjer francuski polecił zawiadomić rząd londyński, iż memorandum angielskie nie przewiduje nic takiego, co mogłoby stać na przeszkodzie osiągnięciu całkowitego porozumienia co do linji wytycznych, jakich trzymać się mają delegaci angielski i francuski na konferencji w Lozannie. Wobec powyższego zdaje się być pewnem, że lord Curzon przybędzie do Paryża w sobotę dla odbycia konferencji z Poincarem. Premjer francuski będzie prawdopodobnie obecny na inauguracyjnem posiedzeniu konferencji lozańskiej w dniu 20 bm., głosu jednakże prawdopodobnie nie zabierze.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Ismet pasza przybył do Paryża i został przyjęty przez Poincarego. Ismet pasza ma jeszcze konferować z Franclinem Bouillonem i z innemi osobistościami, poczem ma wyjechać do Lozanny.

Podczas rozmowy z Ismetem paszą Poincare przeprosił go w imieniu sojuszników za opóźnienie w otwarciu konferencji lozańskiej. Ismet basza oświadczył, że doskonale rozumie powody opóźnienia, w każdym jednak razie zaznaczył, że nowe opóźnienie byłoby w najwyższym stopniu niepożądane.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się, że spotkanie między Poincarem a lordem Curzonem i Mussolinim nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek w miejscowości Territet w odległości 20 kilometrów od Lozanny.

Wybory w Anglji.

Londyn, 16. 11. (Pat-P. R.) Wybory w całym kraju miały przebieg spokojny. Gęsta mgła, panująca od szeregu dni w dniu wyborów znacznie zmniejszyła się, co przyczyniło się w pewnym stopniu do znacznej frekwencji głosujących. W Londynie przez cały dzień tłumy wyborców raźno pospieszały do urn. Szczególniej interesującą cechą obecnych wyborów była niezwykła gorliwość, z jaką wyborczynie tłumnie posieszały do lokalów wyborczych, aby po raz pierwszy skorzystać ze świeżo nadanego kobietom prawa głosowania.

Londyn, 16. 11. (Pat-Havas). Według pierwszych informacji, jakie napłynęły do godziny 10 i pół wieczorem, znane były następujące wyniki wyborów w Londynie: koserwatyści otrzymali 37 mandatów, narodowi liberali 5, liberali niezależni 8, partja robotnicza 7.

Londyn, 16. 11. (Pat-Havas). Godzina 5 rano. Według wiadomości, jakie napłynęły, dotychczas zostało wybranych 159 konserwatystów, 66 z partji pracy, 25 liberałów niezależnych, 22 narodowych liberałów i 8 z grupy Dowera. Jak donoszą z Glasgow, Bonar Law ponownie został wybrany większością 2514 głosów, Asquith większością 318 głosów, Między innymi zostali wybrani Hoare, Mac Amara, Mond, Stanley, Loslie, Wilson, Whip i Battay. Dotychczasowe dane dotyczą głównie okręgów miejskich oraz przemysłowych. W Londynie nie zanotowano przy wyborach żadnego wypadku. Do późnego wieczora widziane było w mieście nadzwyczajne ożywienie. Każda nowa wiadomość o wynikach wyborów podawana była publiczności zapomocą ekranów świetlnych, obrazów kinematograficznych oraz plakatów w oknach wielkich magazynów.

Leafield, 16. 11. Pat-Radjo). Wczorajsze nocne i dzisiejsze ranne wiadomości nadchodzące z miast i miasteczek prowincjonalnych Anglji stwierdzają, że partja pracy i liberali nie otrzymają więcej niż ⅓ ilości mandatów w nowym parlamencie. Dotychczas na 283 wybranych posłów do parlamentu jest 161 konserwatystów, 72 członków partji pracy, 22 zwolenników i 4 bezpartyjnych. Konserwatyści mają znaczną, liczebną przewagę nad innemi partjami. Ostateczne wyniki głosowania moga jednak zmienić sytuację.

Liczne ofiary trzęsienia ziemi w Chile.

1800 zabitych, przeszło 2000 rannych.

Santiago de Chile. (Pat-Havas.) Urzędowy komunikat podaje, że ofiara katastrofy trzęsienia ziemi padło 1 800 osób zabitych i z górą 2000 rannych. W piaciu okręgach zostało zniszczonych całkowicie więcej niż połowa budynków.

Bordeaux. (Pat-P. R.) Z Santiago de Chile donoszą: nowe gwałtowne wstrząśnienia uniemożliwiają udzielenie pomocy ofiarom katastrofy.

Cuno kanclerzem Niemiec.

Berlin. (Pat.) Cuno przyjął utworzenie nowego gabinetu.

Berlin. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu dr. Meier został telegraficznie zawezwany do Berlina.

Komunikacja powietrzna Paryż—Konstantynopol.

Wiedeń. (Pat.) Uroczystość otwarcia odcinka Wiedeń—Konstantynopol na linji powietrznej Paryż—Konstantynopol odbyła się w poniedziałek w obecności posła francuskiego.

O sytuacje finansową państw należących do Ligi Narodów.

Genewa, (Pat.) Komitet ekonomiczny i finansowy Ligi Narodów zwrócił się do państw będących członkami Ligi z nowym kwestjonarjuszem w sprawach ekonomicznych i finansowych. Odpowiedzi rządów na ten kwestjonarjusz pozwolą stworzyć sobie dokładny obraz o sytuacji finansowej i ekonomicznej panującej obecnie w całym szeregu państw.

„Wyzwolenie" wobec nowej konstelacji politycznej.

Warszawa, 17. 11. (Tel. włas.) Przewodniczący „Wyzwolenia", poseł Thuguth w wywiadzie z „Kurjerem Polskim" i „Porannym" oświadczył m. i.: „Jestem przeciwnikiem obalenia obecnego rządu, dopóki nie będzie w Sejmie gotowa koncepcja nowego gabinetu. Ten nowy gabinet nie będzie miał — zdanie mojem — narazie zrównoważonych podstaw, będzien się musiał opierać na razie na pewnych grupach stronnictw większościowych. Sprawę tę komplikuje stanoweisko pewnej części opinji publicznej, wymagającej stworzenia rządu stronnictw wyłącznie i czystopolskich. Nie jesteśmy dość mocno przeświadczenia, że grupa „Piast" (witosowcy) zdobędzie się w sprawie mniejszości narodowych na linę stałą i wyraźną, odbiegającą od stanowiska Narodowej Demokracji.

Narazie nie uda się ustabilizowanie pewnej stałej większości, może po pewnym czasie, po przeprowadzeniu emigracji i reemigracji (przejście posłów od klubu do klubu), po ogólnem poznaniu się. „Wyzwolenie„ w Sejmie, przynajmniej narazie, zajmie stanowisko wyczekujące, W zasadzie nie cofa się od udziału czynnego w rządzie, a może nawet od incjatywy w tym kierunku. Pójdzie z lewicą, to jest z wszystkiemi ludowemi wzgl. centro-lewicowemi. Zresztą wszelkie sądy są przedwczesne, gdyż prace nowego Sejmu nie rozpoczną się zapewne przed Nowym Rokiem.

Na marszałków Sejmu popierać będzie „Wyzwolenie" nietylko kandydatów partyjnych (wyłączając z dyskusji prawicę), ale i intelektualnych. Marszałkiem może być członek grupy 2-osobowej.

Marszałkiem w Sejmie ze stanowiska będzie poseł Kempa (Stapińszczyk), w Senacie p. Limanowski (PPS.)

Aresztowanie za druk odezw komunistycznych.

Warszawa. (Pat.) Onegdaj wieczorem, jak dowiaduje ię „Kurjer", aresztowano Franciszka Jabłczyńskiego, dyrektora i współwłaściciela drukarni pod firmą: Zakłady Graficzne pracowników drukarskich. Aresztowanie nastąpiło na skutek decyzji sędziego śledczego 10-go okręgu, a powodem aresztowania drukowanie odezw komunistycznych.

Przyjaźń włosko-francuska.

Paryż. (Pat-Havas). Baron Avezzano po przybyciu do Paryża oświadczył podczas wywiadu, że przebudzenie się narodu włoskiego nie tylko, że jest dalekie od spowodowania oziębienia stosunków francusko-włoskich, ale przeciwnie może je jedynie jeszcze bardziej zacieśnić, albowiem naród włoski ma znowu pełną świadomość znaczenia, jakie miał dla obu narodów okres wspólnie przeżytych cierpień, uwieńczonych wspólnem zwycięstwem. Rząd włoski — mówił Avezzano — zamierza jaknajściślej współpracować z Francją w celu utrzymania pokoju tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Bardziej niż kiedykolwiek jest koniecznem właśnie teraz, aby Francja, Anglja i Włochy działały w całkowitej harmonji we wszystkich sprawach dotyczącch sytuacji międzynarodowej.

Giełdy.

Giełda Poznańska z dnia 16 listopada. Papiery procentowe: 175 + 0, franki francuskie 1025, marki niemieckie 2,20—2,08. Akcje: Kwilecki i Potocki 700—750 + p. Bank Przemysłowy 480 + p. i Zw. Sp. Zar. 800 + p., Pol. Bank Handlowy (Pozn.) 580—600 + p.

Akcje przemysłowe: Barcikowski 450—475 + p. Centrala Skór ex. kup. 1000—1100 + p. Herzfeld Viktorius 1600—1350 + 0; dr. May 5600—5400 + 0, Sarmatia I i II em. 800—850, Tkanina 450—400.

Giełda Warszawska z dnia 16 listopada. Dolary 15 975—15 900, Dewizy: Berlin 2,15—2,07½, Londyn 71 250—71 400, Paryż 1062,50—1053,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 15 000—22 000, Handlowy 38 000—33 000, Kredytowy w Warszawie 11 000—10 750, Zw. Spółek Zar. (Pozn.) 8 200—9 000, Lilpop Rau 40 000—46 000, Rudzki 29 000—25 500, Starachowice 36 000—41 000, Pocisk 3000, P. Nafta 6 000—5 400, Cegielski 32 000—30 000.

Gdańsk, 17. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 44,00—44,50 dolary St.Zj. 635 0—6450.***

„Czarne koszule“ u władzy we Włoszech.

LISTY Z PARYŻA.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, 12 listopada.

Włochy były w ubiegłym tygodniu teatrem prawdziwej rewolucji. Gabinet Facta, odpowiedzialny tylko przed królem i parlamentem, musiał się poddać do dymisji bez manifestowania ze strony króla żadnego niezadowolenia, oraz bez żadnego głosowania Izby, która zresztą bawiła na wakacjach. Rząd musiał ustąpić na skutek pogróżek zorganizowanych wojskowo ludzi, którzy mają tylko w Izbie około 50 posłów. Był to więc zamach stanu w całem tego słowa znaczeniu, i dzięki temu zamachowi doszedł do władzy faszyzm z Benito Mussolini'm na czele.

Z drugiej jednak strony mieli faszyści poważne powody do użycia metod rewolucyjnych. Przedewszystkiem od trzech lat składali dowody, że są jedynym czynnikiem ładu w kraju. Dosłownie uratowali Włochy od rewolucji społecznej, która w drugiej połowie 1919 roku najwyraźniej temu krajowi groziła. Parlamentaryzm włoski upadał coraz bardziej; stronnictwa różniczkowały się ciągle, toczył je bowiem wybujały indywidualizm; jednocześnie socjaliści bardziej, coraz bardziej, atakowali na ulicach oficerów, zdzierali im zdobyte w boju dekoracje, a w r. 1920 zajęli siłą fabryki w miastach, a na wsiach latyfundia (szczególniej na południu). Gabinet Giolitti był bezsilny, bo nie był pewny armji. Zaczął więc faworyzować faszyzm.

Faszyści bardzo prędko uporali się z rewolucjonistami. Zorganizowani wojskowo (organizacja ich liczy conajmniej 350 000 ludzi) zaczęli staczać z socjalistami formalne bitwy. Naturalnie nie obeszło się bez wybryków i nadużyć, ale rezultat był taki, że strajki polityczne ustały od roku i kraj cały zaczął oddychać, zaczął się odradzać.

To wszystko zjednało faszystom opinię publiczną: stali się oni siłą polityczną, z którą tron musiał się liczyć. Albowiem jest rzeczą pewną, że gdyby faszyści wywiesili hasła republikańskie, to mogliby je także urzeczywistnić. Mądrze jednak postąpili, podkreślając zawsze swą wierność dla tronu. W chwili decydującej znaleźli w nim oparcie i to im ułatwiło zwycięstwo. Albowiem było do przewidzenia, że kiedy faszyści zażądają oddania im władzy w ręce, wyciągając logicznie wniosek z ich dotychczasowej działalności, wówczas znajdą na swej drodze wszystkie niemal stare stronnictwa czy też cienie stronnictw, które w faszyźmie widzą siłę nową, odpychającą ich na długo, a może i na zawsze od władzy i od żerowiska.

To też nawet tak zdyskredytowany rząd jak gabinet Facta zdecydował się jednak na ogłoszenie stanu oblężenia i na walkę z faszyzmem, a cofnął się dopiero wówczas, kiedy król odmówił swej zgody na odnośny dekret.

Odmowa ta była wielką usługą oddaną faszyzmowi; uratowała ona zarazem może i tron, zaoszczędziła włoskiej krwi oraz — co jest najważniejsze — skanalizowała natychmiast ruch faszystowski, nadając mu formy legalne. To też p. Giolitti, zapytany przez jakiegoś dziennikarza co myśli o przewrocie, odpowiedział najprościej w świecie:

— Niema żadnego przewrotu. Ponieważ stronnictwo p. Mussolini'ego obaliło rząd poprzedni przeto J. K. Mość, zgodnie z konstytucją, powierzył p. Mussolini'emu utworzenie nowego rządu. To wszystko. . .

Stary mąż stanu włoski powiedział tu wielką prawdę. Żadne państwo nie może się rządzić bezprawiem. Sprowadzić faszyzm w ramy konstytucji było głównem zadaniem króla.

W każdym razie musimy sobie wyraźnie zdać sprawę z tego, że faszyzm włoski dla tego tylko tak szybko i tak wspaniale się rozwinął, że zaszła tego potrzeba, że Włochy były u wrót rewolucji, a rząd i władze były bezsilne. Choć więc odnosimy się do ruchu faszystów z całą sympatją, to jednak nie życzymy naszej Ojczyźnie, aby do ładu wewnętrznego i silnego rządu doszła przez faszyzm. Nie w każdym czasie i nie we wszystkich okolicznościach można bowiem używać tych samych środków.

Z satysfakcją jednak wypada stwierdzić, że wszędzie, we wszystkich krajach Europy, pod różnemi nieraz niebezpiecznemi nawet postaciami zewnętrznemi, budzą się i organizują czynniki narodowe, zwolennicy ładu publicznego, energji rządowej i sprawiedliwości społecznej. Wszystkie narody rozumieją, że nikt dziś nie może zamykać się w swojej komórce, że zatem solidaryzm wewnętrzny i pewien internacjonalizm wewnątrz jest konieczny, że jeżeli chodzi o internacjonalizm to musi on szanować przedewszystkiem narody i ich organizacje państwowe, że jego istotnym celem powinno być zbliżanie tych narodów i ułatwianie wzajemnej wymiany produktów ich pracy i myśli. Ale jednocześnie wszystkie narody odpychają i zwalczają u siebie z całą energją internacjonalizm pojęty po bolszewicku, po żydowsku, internacjonalizm polegający na osłabianiu ojczyzn, na przewrotach społecznych, na niwelowaniu narodów, aby potem, na ogólnem rumowisku, zbudować jedyne Mccarstwo Anonimowe!

Stefan Włoszczewski.

— — — — — — — — — —

Co powiedział Mussolini?

Rzym, 16. 11. (PAT.-Havas.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Mussolini złożył oświadczenie rządowe, w którem powiedział:

To co dzisiaj czynię, jest tylko aktem formalnej uprzejmości wobec was i za to nie żądam żadnej szczególnej podzięki. W ciągu 3 lat Izba rozwiązywała często kryzysy ministerjalne przy pomocy pewnych manewrów i działań zakulisowych. Dziś po raz drugi (pierwszy raz stało się to w maju 1915 roku) naród włoski rozbija gabinet, tworząc nowy rząd poza parlamentem i nie biorąc pod uwagę osób desygnowanych przez parlament. Dyskusje i skargi na ten temat pozostawiam melancholikom i tym, którzy ubóstwiają hyperkonstytucjonalizm. Co do mnie stwierdzam tylko, że rewolucja ma swoje prawa i dodaję stąd, aby wiedział o tem cały świat, że jestem tutaj po to, aby bronić i uwydatnić w najwyższym stopniu istotę rewolucji „czarnych koszul“, aby wprowadzić ją jako siłę działającą w rozwoju i postępie historji narodu. Naznaczyłem sam sobie granicę. Powiedziałem sobie, że najlepszą mądrością jest ta, która nas nie opuści po odniesionem zwycięstwie. Oparty o 300 000 młodych ludzi, którzy byli dobrze uzbrojeni i na wszystko zdecydowani oraz gotowi do wypełnienia moich rozkazów mógłbym był ukarać wszystkich tych, którzy wystąpili przeciw faszystom, mógłbym był rozwiązać parlament i utworzyć gabinet, złożony wyłącznie z faszystów. A jednak nie chciałem tego uczynić. Utworzyłem rząd koalicyjny nie dlatego, aby utworzyć większość parlamentarną, której nie potrzebuję, lecz aby poza prawem połączyć wszystkich tych, którzy uratowali naród od niebezpieczeństwa.

Z kolei Mussolini złożył podziękowanie klasie robotniczej, która poparła ruch faszystów, następnie z szczególnym naciskiem podkreślił premjer lojalne zachowanie się króla, który w ostatniej godzinie zapobiegł próbom reakcji i w ten sposób usunął niebezpieczeństwo wojny domowej.

Żąda się od nas — mówił w dalszym ciągu Mussolini — program, a jednak nie programu brak Włochom, lecz ludzi woli do ich przeprowadzenia, rząd obecny przedstawia właśnie tę silną i zdecydowaną wolę.

Przechodząc do omówienia sytuacji zagranicznej Mussolini oświadczył:

„To, co powiem, przyczyni się niechybnie do usunięcia obaw związanych z naszą polityką zagraniczną. Polityka ta opierać się będzie na następujących podstawach: Układy pokojowe bez względu na to, czy są dobre, czy złe, skoro raz zostały podpisane i ratyfikowane muszą być dochowane. Państwo, które posiada poczucie swojej godności nie może wyznawać innej zasady. Układy nie są jednak trwałe i stanowią tylko rozdział historji a nie jej epilog. Wprowadzenie ich w życie równoznaczne jest z ich uznaniem. Jeżeli zaś w czasie ich zastosowania okaże się, że są niewykonalne, można wziąść pod uwagę ewentualność zbadania poszczególnych ich pozycji. Układ podpisany w Santa Margerita z Jugosławją został przedstawiony parlamentowi.

Co się tyczy programu gospodarczej odbudowy Europy, Mussolini stwierdził, że stosowane dotychczas metody nie są słuszne. Lepiej jest, aby państwa zawierały między sobą układy handlowe zamiast odbywać niepotrzebnie wielkie konferencje.

Co się tyczy Włoch, pragniemy — mówił dalej Mussolini — politykę naszą oprzeć na poczuciu godności zmierzającej do zdobycia korzyści dla narodu. Włochy są dziś potężne i zagranica poczyna uznawać tę potęgę Włoch, której nie należy przeceniać ani też niedoceniać. Zasada nasza jest krótka: nic za nic. Kto chce uzyskać praktyczne dowody przyjaźni, musi ze swej strony również dać jej dowody. Włochy faszystów tak jak nie chcą łamać zawartych traktatów, tak samo z wielu powodów natury politycznej, gospodarczej i moralnej nie chcą opuścić swoich sojuszników z okresu wojny światowej. Włochy żądają jednak od ich sprzymierzeńców rachunku sumienia, czego nie uczyniły od czasu zawieszenia broni, co do pytania, czy ententa istnieje jeszcze we właściwym słowa tego znaczeniu, jaki jest jej stosunek do Niemiec oraz do sojuszu niemiecko-rosyjskiego, jakie jest w łonie ententy stanowisko Włoch, tych Włoch, które stracą swoją silną pozycję na morzu Adrjatyckiem i Śródziemnomorskiem, o ile się zakwestjonuje pewne podstawowe ich prawa, tych Włoch, które nie otrzymały żadnej kolonji ani nie zyskały źródeł nabywania surowców i które załamały się prawie pod ciężarem długów zaciągniętych w celu odniesienia zwycięstwa. Postanowiłem w czasie konferencji, którą odbędę z ministrami Francji i Anglji poruszyć z całą jasnością skomplikowany program ententy, a w następstwie również i sprawę stanowiska Włoch w łonie ententy. Z badań przeprowadzonych nad powyższymi problemami wyniknąć mogą dwie możliwości, albo uzdrowiona ententa stanie się blokiem jednolitym, w którym wszystkie państwa będą jednakowo silnie reprezentowane, będą miały te same prawa i te same obowiązki, albo wybije dla niej ostatnia godzina, a Włochy odzyskają swobodę działania i zajmą się lojalną obroną swoich interesów. Pragniemy, aby pierwsza ewentualność stała się rzeczywistością wobec wstrząśnień na wschodzie i wobec wzrastającego zacieśnienia stosunków rosyjsko-turecko-niemieckich.

(Dalszy ciąg przemówienia obiecuje nam PAT. na jutro. — Red.)

Listy z nad Brdy...

(Koresp. własna „Głosu Pomorskiego“.)

Bydgoszcz, dn. 15. 11 1922 r.

Z powyborczych żalów... — Piękny trójlistek przeciw polski. . . lecz jest nań kosa. — Rozwarte znów pazury krzyżackie. — Apetyt ich na polską świątynię katolicką. Słowo o wykładach popularnych i Instytut Narodowy..

Z sześciu mandatów 32 okręgu wyborczego tj. bydgoskiego, trzy a więc całą połowę zabrali nam wrogowie ładu i porządku w Polsce.

To jest fakt przykry nad wyraz, lecz byłoby rzeczą w najwyższym stopniu nierozumną zamykać dziś na to oczy a jeszcze naiwniejszą robić dobrą minę do złej gry. Wypłynięcie pana Hertza i jego adjutusa Faustyniaka na enpeerowskiej trawie na wodach bydgoskich jest tem niebezpieczniejsze dla naszego interesu narodowego, że sternikiem tej tratwy a raczej jej właściwym kapitanem jest p. Kurt von Graebe. Kto on. . . . Wielki borbiłek krzyżacki i papież „Deutschtumsbundu“, którego ciężką pruską rękę dobrze czują na swoim lekliwym grzbiecie ci wszyscy Niemcy nadnoteccy, którzyby chcieli być choć trochę lojalni wobec państwowości polskiej.. Oto jakie ananasy wyhodowała na swych grzędach gleba bydgoska.

Niechże z tego gorzkiego doświadczenia płynie dla nas nauka że chw... z niej trzeba tem pilniej i snadniej, bo gdy w rzeszy Polski — nie mówiąc już o Poznańskiem — je mocno wytępiono, u nas krzewią się one, jak z tego widać jeszcze wciąż w najlepsze.

Głuszać w sercu robotnika głos sumienia, a wiec Boga, rozbudzając w duszy fornalskiej jak najdziksze instynkta, wygrywając w umysłach proletarjatu „fortissimo“ nienawiści klasowej płynie sobie taki p. Hertz wciąż pod wiatr belwederski a w takt dutki p. Graebego, nie bacząc, że po wyczerpaniu z takimi jak on wszystkich środków tymczasowo legalnych przyjdzie chyba sięgnąć doń kolczastą rękawicą faszyzmu. Tak na Pomorzu jak i u nas Niemcy jawnie polecali „numer 7“. Jeśliby teraz na terenie Sejmowym „siódemkarze“ germanofilscy ośmielili się stanąć w jednym szeregu z kohortą lewicową i mniejszości narodowych, to Polacy chyba będą widzieli jakie stąd wyciągnąć konsekwencje.

To jest głos zdrowej opinji ziem nadnoteckich. A ten głos to nie groźba pod adresem wybrańców „7-ki“ i ich niemiecko-żydowskich kombaltantów, ale przestrzeżenie bardzo serio i w bardzo stanowczym trzymanie tonie. Jeśli się Niemcy — a z tem się tu oni bynajmniej nie ukrywają — zabierają do przewodzenia nam w Polsce, radzi nie radzi będziemy zmuszeni im pokazać, żeśmy tu jednak są gospodarzami i że tej roli nie damy im sobie odebrać za żadną cenę. Tu się już mówić zaczyna półgłośno w kołach niemieckich o konieczności utworzenia w Warszawie osobnego ministra dla t zw. mniejszości narodowych z osobnymi departamentami dla spraw żydowskich, niemieckich, białoruskich i ukraińskich. O rugowaniu Niemców z kolonij na podstawie Traktatu Wersalskiego już nawet nie ma być mowy itd.

Wogóle pod wpływem rzekomego swego „imposant“ zwycięstwa zaczynają Niemcy nasi tracić wszelką miarę. Tem sobie należy chyba tłomaczyć fakt tak krzyczany, iż ostatnio znów podnieśli w Bydgoszczy wielką wrzawę o zwrot kościoła Serca Jezusowego przy placu Piastowskim, używanego od lat 2 przez ludność polską. Niemcy na czele z ks. Schirmerem wrzeszczą dziś w niebogłosy, że kościół ten zbudował rząd pruski jedynie dla Niemców-katolików i że Polacy nieprawnie go sobie z ich krzywdą przywłaszczyli. Że dziś mogą oni pozwolić na taką bezczelność, winę tego ponosi głównie b. ówczesny prezydent miasta Maciaszek, który w swoim czasie jako głowa miasta nie przypilnował żeby własność tej świątyni, (swoją drogą wzorowo prowadzonej przez ks. Putza, gorliwego Polaka) była należycie w hipotece przepisaną na rzecz probostwa katolickiego. Dziś Niemcy się tego uczepili i ze skargą o zwrot aż do Rzymu idą. Jakietam mają szanse, nad tem wartoby się obszernie zastanowić i dla tego do tej sprawy przyjdzie nam jeszcze osobno powrócić.

Tymczasem krótka choć wzmianka należy się jeszcze faktowi otwarcia tu wykładów popularnych pod patronatem Instytutu Narodowego z Wąbrzeźna. Wykłada między innymi tak dzielny prelegent jak poeta Pietrzycki znany z takich już wykładów w Gdańsku. Czy jednak zakrój całego tego bądź co bądź niesłychanie kulturalnego przedsiębiorstwa nie został narysowany zbyt górnie, o tem w tej sprawie byłoby jeszcze przedwcześnie wygłaszać jakieś zdanie, tymczasem życzymy serdecznem „Szczęść Boże“ tak pięknie i po obywatelsku pomyślanej pracy...

Cajny.

Oświata i kultura.

— XII Sejmik Oświatowy T. C. L. Po odprawieniu Oświatowych Sejmików Wojewódzkich na Pomorzu i na Górnym Śląsku zapowiada się 12-ty z rzędu Sejmik Oświatowy całej organizacji T. C. L. w poniedziałek i wtorek 20 i 21 listopada na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Ratajczaka w Poznaniu. Będzie to ilustracja pracy oświatowej i kulturalnej z roku sprawozdawczego 1921/22. Zaproszenia do Komitetów T. C. L., do władz naszych, do prasy i do organizacji zajmujących się oświatą, wysłane.

Po długich latach wojny sporządziło Biuro Centralne T. C. L. po raz pierwszy znowu obszerną statystykę działalności całej organizacji podzielonej na 3 województwa. Bliższe szczegóły tej wcale ciekawej statystyki podamy później, na razie stwierdzamy, że organizacja wraca szybkim krokiem do dawnego swego rozkwitu. Depresja wojenna i powojenna w każdym razie już przełamana. Dużo szczerbów już wyzłobionych T. C. L. istnieje na terenie b. zaboru pruskiego od lat 42, — jestp więc najstarszą instytucją oświaty ludowej wśród analogicznych organizacji Polskiej Macierzy Szkolnej w b. Kongresówce (P. M. S.) i Towarzystwa Szkół ludowych (P. S. L.) w Małopolsce.

Wraz z innemi organizacjami stanęło T. C. L. w nowych warunkach przed nowemi zadaniami.

Orjentacja była niełatwa, warunki znacznie trudniejsze niż kiedykolwiek. Mimo to, dzięki poparciu władz i zrozumienia sprawy przez społeczeństwo praca postępuje naprzód. Sejmik ma być impulsem do dalszej owocnej pracy wśród narodu polskiego dzisiaj już wolnego.

—** W SPRAWIE HONOROWEJ między p. aptekarzem Stenzlem z Grudziądza a p. prof. Pohlmanem z Wejherowa nastąpiło — jak się dowiadujemy — obopólne wyjaśnienie.

Wynikło z niego, że p. prof. Pohlman nie twierdził, jakoby p. aptekarz Stenzel był żydem, a p. Stenzel przekonał się, że milczenie p. prof. Pohlmana nie polegało na złej woli. Wobec tego upadł zarzut p. aptek. Stenzla, jakoby postępowanie p. prof. Pohlmana było niehonorowe.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Otona p. Wschód słońca 7.28, zachód 4.2. Wschód księżyca 6.18, zachód 4.10.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** TEATR MIEJSKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro: „Balladyna". Pojutrze: „Robert i Bertrand".

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. W piątek przedstawienia niema.

W sobotę „Balladyna". Na środowym przedstawieniu teatr był wyprzedany, liczne rzesze publiczności odeszły od kasy. „Balladyna" czyni ożeżne wrażenie i ma zapewnione pełne powodzenie. Tragedja dwóch córek, dwóch kontrastów, dwóch poematów tej wielkiej miłości, tragedja dwóch serc — to tragedja zagadnień życia.

W niedzielę „Robert i Bertrand", którzy robują długie powodzenie na scenie grudziądzkiej. R. C.

—** „Illustracja Polska", pierwsze i jedyne pismo w Polsce, poświęcone wyłącznie chwili bieżącej, wydelegowała do Grudziądza kierownika artystycznego p. Marjana Fuksa, który tu bawi i dokona szeregu zdjęć z Grudziądza dla tego pisma. —

—** OFIARY. Na ręce niżej podpisanego złożyli N. N. 15 000 marek na kapę pogrzebową dla kościoła garn., 5 000 marek na usunięcie witraża z kościoła garnizonowego z godłem krzyżackiem, p. P. na ten sam cel 1 500 marek.

Ks. Łęga,
st. kapelan.

—** PODZIĘKOWANIE. Zarząd Związku Pomorskiego Kół Oficerów Okr. D. O. K. VIII wyraża swoje podziękowanie za hojne dary, które złożyli na cele związku z Grudziądza Oficerowie garnizonu za inicjatywą p. gen. Ładosia, pp. radcy Modelsce i Klimek, dyr. Samoliński, Paweł Witkowski, (Schimmelpfennig) Korzeniewski, Richter, Brendel, B. Jasiński, Przemysł drzewny, „Strug", K. F. Goelig, Gruenfeld, „Żywnopol", Szydzik, Powałowski, Żmijewski, Lutobarski, Wilczewski, Gudzow Konstanty, Stelucz, Bracia Bażańscy, Kufczyński, Kuczyński, Kotliński, Engler, Młyny grudziądzkie, „Cerealia", Walker, Czarnowski, Pardon i Kurzawa, Walery Kruszewski.

Z Tczewa dr. Licznerski, z Pelplina dyr. Czarnowski, i Jan Hasse. Dalsze datki przyjmuje Polski Bank Handlowy w Grudziądzu i Bank Dyskontowy w Grudziądzu.

—** FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj w południe około 12 i pół straż ogniowa została powołana do ul. Toruńskiej nr. 16. Przybywszy na miejsce skonstatowała tylko dymienie zepsutego w sklepie pieca.

—** 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA POPIERANIE NIERZĄDU i w dodatku 20 000 marek grzywny podyktowała Izba karna pewnej Kunegundzie Górskiej z Grudziądza, za tolerowanie nierządu w swem mieszkaniu i nakłanianie do nierządu. Ten sam zarzut spotkał E. Steina z Grudziądza. Został on jednak od winy i kary uwolniony. Społeczeństwo z zadowoleniem dowiaduje się o wysokich karach za tego rodzaju przestępstwa, gdyż tym sposobem tylko odniesie walka przeciw prostytucji dodatnie skutki.

—** ZA POBICIE skazała tutejsza Izba karna Franciszka Trzoskowickiego z Grudziądza na 4 tygodnie więzienia. — Drogo zapłacił za swój nadmiar energji.

—** POŁOŻYĆ KRES LICHWIE! W dniu 15-tym listopada toczyła się przed tutejszą Izbą karną Sądu Okręgowego sprawa przeciw J. Kleinowi, kupcowi z Gniewu o lichwę. K. pobierał za kawę nadmierne, lichwiarskie ceny. Po przeprowadzeniu rozprawy Izba karna skazała zachłannego p. K. na 50 000 marek grzywny.

—** ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Na ostatniej rozprawie Izby karnej Sądu Okręgowego zasiedli na ławie oskarżonych W. Konjaków (Rosjanin) i pewien Stefan Jankiewicz z Pińska. Akt oskarżenia zarzucał im na podstawie wyników śledztwa kradzież niezliczonych przedmiotów na szkodę kilku obywateli z Król. Głogówki i Przechowa. Po przeprowadzonej rozprawie Izba karna skazała obu oskarżonych, Konjakowa na 1 rok a Jankiewicza na 8 miesięcy więzienia.

—** PODWYŻKA PENSJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W ostatnich dniach pisaliśmy o projekcie podwyżki pensji urzędniczych, wniesionym do Rady ministrów. Dzisiaj telefonują nam, że Rada Ministrów uchwaliła dodatkową podwyżkę pensji na miesiąc listopad o dalszych 15 procent.

Na miesiąc grudzień projektowana jest podwyżka o 30 procent, o której rada ministrów zadecyduje na najbliższem posiedzeniu.

—** POMOC LEKARSKA DLA URZĘDNIKÓW. Wobec licznych zapytań ze strony urzędników komunikujemy, że według ostatniego okólnika dentyści rządowi wprawiać będą jedynie plomby cementowe bezpłatnie, za inne zaś różnicę w cenie będą musieli dopłacać zainteresowani urzędnicy. Tymczasem co do pomocy przy połogach, żony urzędników i etatowe pracownicy mogą korzystać dowolnie z pomocy akuszerek wolnopraktykujących, do których mają zaufanie. Skarb Państwa w takich wypadkach zwraca koszta porodu do wysokości 10-dniowej taksy szpitalnej.

—** PODWYŻKA EMERYTUR URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Według doniesień ostatnich pism warszawskich Rada ministrów uchwaliła w dniu 13 bm. dla tych emerytów, którzy z podwyżki zaopatrzeń emerytalnych, przyznanej uchwałą rady ministrów z dnia 16 października 1922. nie korzystali, emerytury do kwoty 30000 marek miesięcznie, pensji wdowie do kwoty 25 000 marek, samoistne pensje sierocie do 20 000 marek, z tem, że łączna pensja wdowia i sieroca nie może przewyższać 30 000 marek miesięcznie. Równocześnie znosi się dodatki do emerytur, uchwalone przez radę ministrów dnia 21 lipca br. w kwotach 14 000 marek i 7000 marek. Dary z łaski, o ile nie są przyznane według poszczególnych sopni służbowych, i renty kolejowe podwyższa się do kwoty 20 000 marek z tem ograniczeniem, że suma zaopatrzenia wdowy i sierot nie może przekraczać 20 000 marek.

Emerytom wojennym zawodowym b. państw. zaborczych, jakoteż wdowom i sierotom po nich, podwyższa się przyznane uchwałą rady ministrów z dnia 21 lipca br. dodatki w kwotach 14 000 marek, względnie 7000 marek o 100 procent z zarachowaniem tej podwyżki na poczet przypadającego im ustawowego zaopatrzenia.

Na miesiąc grudzień podwyższa się wszystkim zopatrzenie emerytalne o 30 procent od zaopatrzenia na miesiąc listopad.

Ruch towarzystw.

—(rt) Zebranie Zarządu Związku okręgowego Towarzystw Powstańców i Wojaków, oraz komisji rewizyjnej odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 19.30 a nie w poniedziałek. Ponieważ bardzo pilne i ważne sprawy omawiane będą, obecność wszystkich członków konieczne pożądana. Lokal Ziółkowskiego, Sienkiewicza, narożnik Mickiewicza.

—(rt) Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków (Koło grudziądzkie) zbiorą się dnia 21 bm. o godzinie 19.30 u Ziółkowskiego, Sienkiewicza narożnik Mickiewicza celem omówienia bardzo pilnych i ważnych spraw. Przybycie każdego członka konieczne.

—(rt) Zarząd Związku Okręgowego Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu przystępuje do otwarcia w pierwszorzędnych lokalach towarzyskich Grudziądza klubu szachistów i kręgielni.

PP. amatorzy powyższych gier towarzyskich, życzący wziąść udział, zechcą łaskawie zgłosić się osobiście lub pisemnie do prezesa wyżej wymienionego Związku lek.-dent. Gubin-Dzięgielewskiego, zamieszkałego przy ulicy Mickiewicza 9 I piętro. Oficerowie czynni mile widziani. Uroczyste otwarcie klubów nastąpi około 25 bm.

Z Pomorza.

—** CZERSK. (Misja). Od 3 do 13 grudnia odbywać się będzie w Czersku misja, na którą przyjedzie trzech OO. Jezuitów. Od 19 do 29 listopada ta sama misja odbywać się będzie w Śliwicach dla parafji Śliwickiej.

—** BRODNICA. (50-lecie gimnazjum w Brodnicy). W maju 1923 r. gimnazjum brodnickie obchodzi 50-tą rocznicę swego założenia. Program obchodu ogłosi później komitet. Byłych uczniów zakładu, którzy pragną wziąć udział w obchodzie uprasza się o podanie swych dresów na ręce dyrektora gimnazjum Dra. Malickiego.

—** STRASZLIWY CZYN PASJONATA. W Holandji, w Bocholt, robotnik rolny wrócił do domu i położył większą sumę pieniędzy na stole. Czteroletni synek jego wziął pieniądze i zaczął się bawić niemi, poczem rzucił wszystkie pieniądze w ogień.

Rozwścieczony robotnik schwycił siekierę i odrąbał obie rączki dziecku.

Na straszny krzyk dziecka wpadła matka i zobaczywszy lejącą się krew, padła na miejscu i umarła.

Tymczasem trzyletnie dziecko, — które było koło ognia, z przerażenia straciło równowagę, wpadło do kotła z gotującą się wodą i zginęło.

Nieszczęśliwy pasjonat uciekł z domu. Policja znalazła go błąkającego się po polach i śpiewającego dzikie pieśni. Był obłąkany.

Z TEATRU.

Robert i Bertrand czyli „Dwaj Złodzieje".

Poznajemy już drugą sztukę Wł. L. Anczyca. Pierwsza to „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczno-ludowy z wielkim powodzeniem odegrany kilkanaście razy na scenie Teatru Miejskiego, a druga to „Robert i Bertrand", sztuka ze śpiewami i tańcami,naszącą na sobie wszelkie cechy beztroskiej farsy, której premjera w dniu wczorajszym cieszyła się wielkim, powodzeniem wśród rozbawionej publiczności.

Czy zachodzi jaka wspólna cecha, która łączyłaby te dwie sztuki ze sobą? — Owszem. Cechą tą jest przedewszystkiem brak jednolitości akcji i forma obrazowego ujęcia poszczególnych aktów, które tylko luźnie ze sobą związane, tworzą każdy dla siebie oddzielne obrazy, mogące być odegrane jako jednoaktówki. Poza tą cechą, jest jeszcze przewijająca się przez całą twórczość Anczyca, a mianowicie cecha ludowości. Autor korzysta z każdej sposobności, ażeby wprowadzić na scenę lud wiejski i zabawić nim akcję. Ten rys twórczości Anczyca, mimo miernoty literackiej, wyrobił mu poczesne miejsce w naszej poezji dramatycznej.

„Robert i Bertrand" „wystawieni" zostali na naszej scenie pod reżyserją dyr. Langego. Bezstronnie przyznać należy, że chociaż najwięcej trudności reżyserskich przedstawia przygotowania farsy, dyr. Lange wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. Tempo gry w akcie pierwszym nieco wolne, w następnych weszło na tory pospiesznego pociągu wyrównującego swe opóźnienie.

Na pierwszy plan z grających wybiła się para złodziejska, Robert i Bertrand, kreowana na wzór naszych apaszów. wielkomiejskich, którzy „nie sieją, nie orzą", kradną i z tego żyją ze swoistym humorem — przez p. X i p. Drwęskiego. Rywalizowali z nimi pod względem rozbawienia publiczności — p. Lenk w roli żydowskiego bankiera Ippelmeyera i p. Ilcewicz, jako żyd, kamerdyner, z przybranym imieniem Jacques'a. Oni główne wywoływali salwy śmiechu na wczorajszej premjerze, w czem dzielnie dopomagali im pp. Burski (Grognard) Bajon (Dumont) i Łozińska (Ploche). Reszta zespołu opracowała swe role zupełnie poprawnie.

Śpiewów artystów dramatycznych, jako amatorów pod tym względem, naszem zdaniem, krytykować nie należy. Widać było stranią opanowania arji i jej barwy, co naogół udało się. Sukcesy należy przypisać pracy dyrygenta p. Dawidowicza, który miał nie mało trudu w utrzymaniu akcji muzycznej w ryzach.

Farsę urozmaiciły tańce znanej pary Barley, cieszącej się wielkiem wzięciem wśród naszej publiczności i zabawny taniec rodziny żydowskiej.

W akcie trzecim artyści Teatru Miejskiego przez usta p. Cichockiego rozpoczęli ze sceny propagandę państwowej pożyczki złotej, spełniając przez to godny pochwały czyn obywatelski.

* * *

— ECHA ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO. W sobotę, dnia 11 bm. z okazji święta francuskiego — rocznicy zwycięstwa i zawieszenia broni — odbyło się w Teatrze Miejskim zgodnie z zapowiedzią przedstawienie galowe (Burmistrz Stylmondu). Odegrano „Marsyliankę" oraz hymn narodowy polski, któryto przepełniony publicznością teatr wysłuchał stojąc. Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz oficerowie francuscy.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— Uprawa liści tytoniowych w roku żniwnym 1923 bez zezwolenia Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, nawet dla własnego użytku jest wzbroniona.

PRACA.

— SEJMOWE WNIOSKI NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ. Już w czasie obradowania sejmu ustawodtwczego Rzeczypospolitej Polskiej mieliśmy sposobność ubolewania nad stawieniem niezliczonych wniosków nagłych, które uniemożliwiały spokojną i twórczą pracę sejmu. Najwięcej wniosków nagłych stawiali posłowie Narodowej Partji Robotniczej i P. P. S. Celem tych wniosków było nie rzeczywiste usuwanie zła i niedomagań, ale raczej względy partyjne. Wyborcy bowiem mieli się przekonać, że ich przedstawiciele rzekomo intensywnie i energicznie dla nich pracują. Tymczasem działo się zwykle tak, że wniosek stawiono, a o jego dalsze losy nikt się nie troszczył.

Nowy tego dowód zaszedł w Sejmie śląskim. Otóż p. Grajek z N. P. Ru i tow. stawili wniosek nagły w sprawie wypłacenia dodatków drożyźnianych inwalidom brackim, którzy pobierają renty z spółki brackiej (Knapschaftu) w Bochum. Jednakże kiedy się zebrała sejmowa komisja socjalna razem z przedstawicielami wydziału ochrony pracy i opieki społecznej, wniosków rozpatrywać nie było można, i obrady trzeba było odroczyć z tego powodu, że wnioskodawcy na posiedzenie się nie stawili.

Taka jest sumienność posłów i przedstawicieli Narodowej Partji Robotniczej.

— Pertraktacje w rolnictwie. „Dziennik Poznański" donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, pertraktacje w sprawie zawarcia kontraktu ramowego w rolnictwie na nowy rok gospodarczy, od 1 kwietnia roku 1923 do 1 kwietnia r. 1924, będą się toczyły, nie jak dotychczas w Poznaniu, lecz w Warszawie.

— Zmniejszenie się bezrobocia w Województwie Poznańskiem notują tamteisze urzędy pośrednictwa pracy. Obecnie obliczają ilość bezrobotnych na sumę 5 300 osób.

— W sprawie zapotrzebowania górników do Francji dowiadujemy się, że na miesiąc listopad wynosi ono przeszło tysiąc górników. Prawdopodobnie w przyszłych miesiącach zapotrzebowanie to osłabnie. Pewna część górników wyjechać może razem z rodzicami, gdyż kopalnie francuskie zarezerwowały wolne mieszkania dla górników polskich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Parcele Kuntersztyńskie wydzierżawimy w następujących dniach:

a) w poniedziałek dnia 20. XI. parcele obwodu XIV nr. 1—224 przy cegielni Falck & Co.
b) we wtorek, dnia 21. XI. parcele obwodu VII nr. 1—107, obwodu V nr. 1—102 i obwodu X nr. 1—10 po lewej stronie Drogi Wojennej.
c) w środę, dnia 22. XI. parcele obwodu XIII, nr. 1—204 i obwodu Xa nr. 1—22 po lewej stronie Drogi Wojennej,
d) w czwartek, dnia 23. XI. parcele obwodu I nr. 1—34, obwodu II nr. 1—22 i obwodu III nr. 1—141 nad Trynką.
e) w piątek, dnia 24. XI. parcele obwodu VI, nr. 1—62, przy ogrodnie Kuntersztyńskim parcele obwodu IV nr. 1—37 nad Trynką przy Tarpnie i parcele nr. 1—16 przy ulicy Kopernika.

Reflektanci zechcą się zgłosić w wyżej wymienionych dniach w godz. 11—1 w biurze naszem Ratusz II, pokój nr. 5. Tegoroczni dzierżawcy mają pierwszeństwo o ile się zgłoszą najpóźniej do godz. 11-tej przed południem w wyżej podanem biurze.

Wykaz osobisty lub okładkę chlebową należy przynieść ze sobą.

Prócz tego wydzierżawimy najwięcej dającemu

1. ślizgawkę nad Wisłą przy filarze XII mostu kolejowego,
2. parcele w wielkości 2470 kwadr. metr. na górach przy Wiśle.

Zamknięte oferty należy złożyć najpóźniej do 24 b. m. [3582

Grudziądz, dnia 16 listopada 1922 r.

Magistrat — Wydział VI.

(—) Wojanowski.

Rewizja

przebiegu założenia towarzystwa akcyjnego „Zakłady Przemysłowe Winkelhausen, Tow. Akc., Starogard, Pomorze".

Mianowani przez Izbę Przemysłowo-Handlową Grudziądzko-Starogardzką rewizorzy zbadali przebieg założenia towarzystwa akcyjnego „Zakłady Przemysłowe Winkelhausen, Towarzystwo Akcyjne, Starogard, Pomorze". Sprawozdanie rewizorów wyłożone jest w biurze Izby ul. Lipowa nr. 31, gdzie interesenci mogą je przeglądać w godzinach urzędowych od 9—4 po południu do dnia 25 listopada 1922 r. [3576

Grudziądz, dnia 18 listopada 1922 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka w Grudziądzu.

Wytrawny

książkowy-bilansista

poszukuje **wieczornego zajęcia.** — Łaskawe zgłoszenia pod **nr. 4393** do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego".

Wydzierżawię od zaraz mój

majątek

około 500 mórg

Zgłoszenia uprasza **Lipowy dwór.** Telef. Nowemiasto 79. poczta Małe Bałówki, pow. Lubawski. [3571.

Sprzedaże

Na sprzedaż: sztuk

9 stadników rozpłodowych

rasy zachodn.-pruskiej, srokacze, 2—2 leta, wagi 7—10 cetn. [3555

Chcemy zamienić:

2 stadniki

tejże rasy, 9—10 centn. na takie same z **innej obory** celem zmiany krwi w stadzie własnym.

Kupimy

2psy

ostre i rosłe do stróżowania podwórzy. Łaskawe zgłoszenia do Administr. majętności **Grubno, pow. Chełmno.**

Na sprzedaż: **stół do kanapy, 4 krzesła, etażerka** wszystko prawie nowe Moniuszki 5, I l. [4389

Na sprzedaż: **tanio futro, kerzuszek, stoły krzesła, szafa, zegar** i różne inne rzeczy przy **wolnem mieszkaniu,** składającem się z 4 pokoi Toruńska 33, I l. [4405

Repozytorjum z 24 szufladami i 6 przedziałami, duża skrzynia do mąki (3 przedziały), 12 ctr. zawartości, telefon ścienny i kuchenka gazowa na sprzedaż. **K. Niemann,** Klasztorna nr. 10. [4407

Na sprzedaż: **szafa, łóżko z materacem i nowe choiewki.** Toruńska 26, III p. [4406

Żakiet

astrachanowy na sprzedaż. ulica Słowackiego nr. 15, prt. lewo. [4392

Na sprzedaż:

STOŁY dębowe, **OBRUSY** stołowe do ogrodu, **2 PIECE** żelazne, **repozytorjum, 2 PŁUGI, BRONA** żelazna 2 czujne **PSY, J. Laskowski.** Groblowa 10/12. [4399

Baczność!

Sprzedam tanio 15, 20, 30 morgowe [4378

gospodarstwa i 3 mleczarnie

z zapędem parowym. **Biuro Komisowe** Louis Mahlke, Owczarki p. Grudziądz.

Płaszcz nowy (flausz) i trzewiki

na sprzedaż. [4395 Młyńska 4, part prawo

Futro

męskie, mało używane (fason szalowy) **bobrowy,** wewnątrz **nutria,** figura średnia, towar przedwojenny i czapka bobrowa (batorówka), zupełnie nowe, na sprzedaż. ulica Groblowa nr. 50, II. [4400

Posady

Fryzjerskich pomocników

poszukuje **Związek Fryzjerski** Mickiewicza 31. [4397 **Somerfeld.**

Dzielna

BIURALISTKA

poszukuje stos. posady zaraz lub od 1. XII. Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pom. pod 3 536

Młoda, dzielna panienka poszukuje posady **jako**

zarządczyni domu

najchętniej w Grudziądzu. Oferty uprasza się do Głosu Pom. pod 3537

Mieszkania

2 młodych mężczyzn poszukuje od 1 lub 15 bm. **pokoju umebl.** w centrum miasta. Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 4260

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią **w Toruniu** zamienię na takie same lub 2 pokoje z kuchnią w Grudziądzu. Bliższe wiad. **Jureczko.** Forteczna 15. [4401

Poszukuję

2 pokoje

z kuchnią

względnie dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni. — Cena obojętna. Oferty składać Sądowa 1/2, 3 p. pr

Zguby

Proszę znalazcę o zwrócenie mi moich

dokumentów wojskowych

które mi od pewnego czasu zaginęły. [4376 **Brunon Sikorski** ulica Szkolna nr. 9.

Zaginął wysoki wyżeł brunatny z szarobiałemi plamami, wabi się „Treu". Zwrócić za wynagr. ul. 3 Maja 34, I ptro na leewo. [4404

Różne

Mężczyzna

samotny, intel., poszukuje kogoś do towarzystwa. Of. Gł. Pom. 4390

Oferuję nowy **CYLINDROWY**

MOTOR

60 PS. system Diesla. Z zapytaniami zwrócić się do [3579 **Ch. Nochimowski,** Lubawa (Pomorze).

Baczność!

TORF PRASOWANY I. klasa, 1200 mk. centn., poleca detalicznie **Dom Handlowo-Komisowy „PRACA"** ul. Stara nr. 10, 1. p. W ładunkach wagonowych, specjalne warunki. Biuro otwarte od 8 do 6 wieczór. [4402